1/2p D7

SEJM CZTEROLETNI

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczxMichałxxnrxx28xdxx2xXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos...3.XI. nr.4.
3. Krasiński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr.28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos...7.III. nr.16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr.12.
4. Krasiński Adam bp., Głos...18.VIII. nr.25.
5. Kublicki Stanisław,Przymówienie się...16.IV. nr. 21.
6. " " " ...28.IX. nr. 27.
7 " " " ...15.XII.nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos...29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10.Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11.Potocki Ignacy,Głos... 10.XII. nr. 29.
12.Radziszewski Michał, Głos...26.II. nr. 13
13.Rożnowski Antoni, Głos...17.III. nr. 18.
14.Stanisław August, Głos...7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, Mowa... 5.VI. nr. 22.
17. " " ,Mowa...17.VII. nr. 23.

~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

18. Swiętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościałkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojecki Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 18.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40

10. Swiętosławski Wojciech, Głos...15.IX. nr.42.

11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46.

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

~~1. Stanisław August, Głosy... 27.I. 49.~~

PODZIĘKOWANIE y PRZYMOWIENIE SIĘ

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

TADEUSZA MOSTOWSKIEGO,

KASZTELANA RACIĄZKIEGO

Na Sessyi Seymowey dnia 13. Grudnia 1790.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

KIEDY zwyczay od Oyców Naszych dziedzicznie przeięty, poświęcił dla Królów głośne dziękczynienia za łaski, któremi Obywatelów obdarzać raczyli, czuła wdzięczność była naypierwszym tego szanownego zwyczaiu powodem. — Prowadzony iey natchnieniem, tym chlubniey mi przychodzi składać WASZEY KROLEWSKIEY MCI naygłębsze dzięki za Kasztelanią Raciążką, w tym czasie zwłaszcza, w ktòrym iuż wszystkie umysły zmordowane nadzieią, i zmęczone boiaźnią, obszernie poznawać zaczynaią, że naybardziey, od silney Tronu opieki, pochodzić mogą pewności i spokoyności, bez ktorych wolność byłaby tylko proźnym i zwodniczym nazwiskiem. — Szczęśliwym więc iestem, iż widzę się tutay zawołanym w tey porze, w ktòrey będę mogł patrzeć i przykładać się na ustanowienie tego WASZEY KROLEWSKIEY MCI dobroczynnego wpływania, któreby mogło przecież ożywić tę ziemię, dotąd ieszcze przez długie nierządy i przez walki wyniosłości, prawie taką zostawioną, iaką była wyszła pierwotnie, z hoyney przyrodzenia ręki; będę mogł widzieć na całe zgromadzenie ludzi Panowaniu WASZEY KROLEWSKIEY MCI podległych, rozdane, bespieczeństwo, pokoy i szczęście. — Już Nayiaśnieyszy KROLU zwrot do Ciebie powolny, ale widoczny serc długo uwiedzionych, zdaie się wròżyć, że przyidą w krotce pogodnieysze chwile, w ktorych będziesz mògł nakoniec być szczęśliwym z powodzenia Narodu; a iako większa część iego przynaymniey, nigdy o Twoiey nie powątpiła duszy, tak odbierzesz powszechnie nieśmiertelną zaletę, że odtąd z nim nierozerwanie spoiony, będziesz mówił i czynił za Narodem, będziesz godził ie-

go rozroźnione części i oświecał wolę obłąkanych. Niemasz więc Nayiaśnieyszy PANIE ludu tak obarczonego, tak schylonego nieszczęściami, któryby iuż nie mogł sobie dni pięknieyszych obiecywać! a ieżeli to iest tylko słodkim omamieniem nadziei, ileż WASZEY KROLEWSKIEY MCI, niepowinniśmy wdzięczności za to, żeś Nam ią przynaymniey potrafił zachować dotąd, i wtenczas, kiedy zagniewane okoliczności i sprzymierzona chciwość, zdawały się chcieć zakopać pod iednym grobowcem i imie POLAKÒW i nadzieie onych. — A gdy Nam od dwòch lat niespodziewane zaiaśnało szczęście, umiałeś Nayiaśnieyszy KROLU wspólnie z Narodem trafiać ku niemu. — Wtenczas widzieliśmy iak za to na Ciebie, i na niego, w gwarze pomięszanym i w zgiełku nieporządnym sarkała zemsta rozhukana i zapalona groźba. Tyś; siedział nie poruszony: zstąpiłeś i spoyrzałeś w serce Twoie, i znalazłeś w nim te ciche i niewymowne własnego sumnienia przyznanie, wyższe nad wszystkie mniemania i nad wszystkie pochwały ludzi. Tam czerpnąłeś tę wytrzymuiącą siłę, tę niezmordowaną cierpliwość, w których Nam przez ciąg dwuletniego Seymowania, dałeś do naśladowania wzory. Będą uwieńczone te cnoty i usiłowania Narodu; bo opatrzność władnąca światem nie może być niesprawiedliwą. Mnie zaś teraz w pełnym uszanowania i wdzięczności uczuciu, niech będzie wolno Pańską ucałować rękę. —

NAYIASNIEYSZY KROLU.

PRZESWIETNE STANY.

PRzekonany iestem, że tu się nikt nieznayduie, ktoby nie żądał gorąco widzieć, ustanowiony porządek pewny w deliberacyach Seymowych; dwa lata zokładem zeszły w nayżyczliwszych chęciach, ale w czynach nieporządnych dla tego, że, Wy którzy tu przyszliście, otoczeni całą ufnością Narodu, i którzy tak bardzo iey okazaliście się godnemi, nie znaleźliście przepisow iednostaynego postępowania w Obradach waszych; a ieżeli były cząstkowe przepisy, nie było Władzy dostarczaiącey na wykonanie onych; bo pamiętamy zawsze na to, że każde Prawo bez siły dostateczney do wyexekwowania onego, iest tylko płonnym nazwiskiem i niedołężną marą: ztąd wypaść koniecznie musiało, że nietyle Dzieł, ile dobrych intencyi i żądań Waszych do potomności przeydzie. Przyszłe Prawodawstwo znalazłoby się w tym samym przypadku, gdybyśmy dla niego nie ułożyli przynaymniey pro-

iektu

iektu ułatwiaiącego ciąg ustaw, które ma stanowić: bo iakżeby mogło wybudować Rząd i porządek dla mnogiego ludu to Zgromadzenie, któreby ledwo w stutysięczney części iego, nie mogło samo sobie dać rady, i do ładu przyiść niezdołało.

Ale Prawo, które ma stanowić porządek, powinno samo nayprzód i nayistotniey bydź porządne i iasne — Szanuię Proiekt w deliberacyi będący, iako podany od Osob, które chwalić i szanować słodko nawykliśmy, lecz widzę w nim pomieszane dwie rzeczy, cale różne i zupełnie oddzielne, to iest: porządek Izby, czyli utrzymanie poważnego Jey kształtu, i Organizacyą, albo rozkład czynności Seymowych. Do pierwszego tytułu należy, danie opisu Marszałkom Wielkim i Seymowym, iak postępować maią dla utrzymania Posłow na przyzwoitych mieyscach, dla rozdawania Głosow, dla uspokoienia wrzawy, i tego wszystkiego, od czego spokoyność Izby zależeć może. Do drugiego tytułu należy rozporządzenie czasu i Materyi. Rozporządzenie czasu będzie, gdy Nayiaśnieysze Stany maiąc wzgląd na pierwszą Kraiu potrzebę, uchwalą dwa dni w tygodniu zupełnie i nieodmiennie poświęcone Materyi Rządu, i Formie onego; a drugie dwa dni zostawią Dykasteryom, Examinom czynności onych i rzeczom Cywilnym. Na wyznaczenie materyi dosyć będzie, kiedy ustanowiemy podwoioną Deputacyą do Konstytucyi, któraby podała nam ułożoną Tabellę, pod porządnemi tytułami wszystkich Materyi i Ustaw, ktòre uchwalić mamy, aż do zupełnego wystawienia Rządu, i do końca następuiącego Prawodawstwa, choćby nawet ta Deputacya nie była obowiązaną dawać swoie opinie na każdy zarzut, przez którego z nas uczyniony. Porządku tytułow raz ustanowionego w tey Tabelli będą pilnować Nayiaśnieysze Stany pod Przewodnictwem Marszałkow, a proiekta i wnioski od Deputacyow i Posłow stosownie do każdego tytułu w deliberacyi będącego odbierać, i koleyno załatwiać.

Te są moie uwagi, które poddaię wyższemu zdaniu Nayiaśnieyszych Stanow, dla tego, iż rozumiem, że mogą nas doprowadzić do tego celu, do którego wszyscy tęskliwie zmierzamy.

SEJM
CZTEROLETNI
Mowy Ustawy
i Pisma

3

1788-91